

„Błogosławiony Pan Bóg Izraela, bo nawiedził swój lud i wyzwolił” (Łk 1, 68)

Od kilku tygodni trwa rok liturgiczny C, w którym Kościół proponuje czytania z Ewangelii wg św. Łukasza (za wyjątkiem okresów Bożego Narodzenia i Wielkanocy). A więc i my również, po medytacji Magnificat, podejmiemy refleksję nad Pieśnią Zachariasza z Ewangelii Łukaszowej.

Zachariasz to postać znamienita: jego imię oznacza „Bóg pamięta”; jest on mężem Elżbiety, a zatem w przyszłości będzie kuzynem Pana Jezusa. Hymn Zachariasza – codziennie śpiewany przez Kościół w czasie modlitwy porannej (jutrznia); natomiast Magnificat śpiewane jest podczas wieczornych nieszporów – powinien nam pomóc wejść w duchowy wymiar jubileuszowego Roku Miłosierdzia.

Kontekst jest dobrze znany; otóż to, co zapowiedział Archanioł Gabriel: „*Nie bój się Zachariaszu! Twoja prośba została wysłuchana: żona twoja Elżbieta urodzi ci syna*” (Łk 1, 14) właśnie się wykonało. Dziecko, tak bardzo upragnione, narodziło się i przez obrzezanie zostało wcielone do Ludu Izraela (por. Rdz 17, 9-12). Jednak ku zdumieniu otoczenia nie otrzymuje – zgodnie z tradycją – imienia swojego ojca; Elżbieta bowiem chce mu nadać imię *Yohanan*, które oznacza „Bóg jest łaskaw”. Zachariasz pisemnie potwierdza wybór imienia, chociaż nie słyszał słów wypowiedzianych wcześniej przez żonę; jest głuchoniemy, bo zwątpił w przesłanie Archanioła Gabriela, który mu się ukazał i wypowiedział prorocstwo. Jednak natychmiast po nadaniu synowi imienia, które w świątyni wskazał mu Boży Posłaniec (Łk 1, 13), jego uszy i usta na nowo się otworzyły. Pierwsze słowa wypowiedziane przez starca „*napelnionego Duchem Świętym*” (Łk 1, 67) są skierowanym do Pana błogosławieństwem w formie hymnu, którego charakter zapewne odzwierciedla tradycję liturgiczną praktykowaną przez pierwotną wspólnotę chrześcijańską.

„Błogosławiony Pan Bóg Izraela, bo nawiedził swój lud i wyzwolił”

Pierwsze słowa, wyrażające błogosławieństwo skierowane do Boga Stworzyciela i Wyzwoliczela, nadają ton całej Pieśni. Ta formuła jest w pewnym sensie zaskakująca, bowiem czy ktoś poza Bogiem może błogosławić? I któż mógłby błogosławić samego Boga? Pierwotnie jedynym podmiotem związanym z błogosławieństwem był Pan Bóg. Tym niemniej słowa „*Błogosławiony Pan Bóg Izraela*” wypływają z ludzkich ust jako słuszny wyraz wdzięczności, jakie stworzenie kieruje do swojego Stwórcy. A zatem ze strony człowieka błogosławieństwo jest szczególnym sposobem wielbienia Boga, który właśnie objawił się poprzez jakieś dobrodziejstwo. „*Niech będzie błogosławiony Pan!*” (Rt 4, 14) – wykrzykują kobiety, gdy dowiedziały się, że Booz zaślubił Rut i tym samym zapewni jej potomstwo. Jasne jest, że człowiek błogosławiąc Boga niczego nie dodaje Temu, „*którego imię jest ponad wszelkie błogosławieństwo*” (por. Ne 9, 5). Jednak człowiek w ten właśnie sposób oddaje Najwyższemu nadobfitość błogosławieństwa, które sam od Niego otrzymał. Błogosławienie Boga to swoiste głoszenie bogactwa Jego łaski i składanie dziękczynienia za Jego niewyczerpaną hojność.

To skierowane do Boga błogosławieństwo zostanie w pełni umotywowane odkupieńczym Wcieleniem; Pan Jezus jest bowiem wypełnieniem błogosławieństw, które Bóg przygotował dla swoich dzieci. Hymn do Efezjan jest tego doskonałym wyrażeniem, i jednocześnie definiuje on w pewnym sensie istotę błogosławieństwa: „*Niech będzie błogosławiony Bóg i Ojciec Pana naszego Jezusa Chrystusa, On napelnił nas wszelkim błogosławieństwem duchowym na wyżynach niebieskich – w Chrystusie. Przeznaczył nas dla siebie jako przybranych synów przez Jezusa Chrystusie*” (Ef 1, 3-5). To Boże błogosławieństwo konkretyzuje się w darze Ducha Świętego: „*On napelnił nas w Chrystusie wszelkim błogosławieństwem duchowym*” (por. Ef 1, 3), w którym zawiera się dar samego Boga. A zatem pełni wdzięczności możemy Go błogosławić za Jego miłosierdzie.

„Błogosławiony Pan Bóg Izraela, bo nawiedził swój lud i wyzwolił”

W tej natchnionej Pieśni Zachariasz „głosi zbawcze działanie oraz wyzwolenie ofiarowane przez Pana swojemu ludowi. Jest to zatem "prorockie" odczytanie historii, a nawet odkrycie najgłębszego sensu całych dziejów ludzkich, które prowadzi ukryta, ale czynna ręka Pana, splatająca się z bardzo słabą i niepewną ręką człowieka”¹.

Możemy się domyślać, że podczas długiego okresu przymusowego milczenia Zachariasz podjął wewnętrzną pielgrzymkę, która pozwoliła mu odkryć, że w swoim wiecznym teraz, Bóg *pamięta* (źródłosłów imienia *Zachariasz*) o swoim ludzie i w stosownym czasie wypełni obietnicę. Ten prowadzony przez Ducha Świętego kapłan Najwyższego odwołał się do swojej pamięci i w Pieśni, która przyjmuje formę błogosławieństwa oraz dziękczynienia, dzieli się z nami tym, co najistotniejsze.

Gdzież zatem udamy się w poszukiwaniu pokarmu dla naszej pamięci, jeśli nie do Biblii, tej „biblioteki” zawierającej najcenniejsze dzieła, jakie Pan uczynił dla swojego ludu? Właśnie to odniesienie do Biblii pozwala Zachariaszowi celebrować jutrzeńkę nowych czasów, zapowiadanych wcześniej przez proroków. Pastor J. Woody zauważył, że Jan – w j. greckim *Yohanan*, stanowi swoiste echo imienia proroka Jonasza – w j. hebrajskim *Yonah*, czyli gołąb. Pamiętamy na pewno, że po potopie Noe wypuścił gołębicę, która powróciła z liściem drzewa oliwnego w dziobie, na znak, że wody opadły i że można było na nowo zamieszkiwać na ziemi (por. Rdz 8, 11). Również Jan ogłasza nastanie nowej ziemi i nowego świata, nad którymi śmierć nie będzie już miała władzy; chodzi tu o ustanowione przez Mesjasza Królestwa sprawiedliwości i pokoju.

„Błogosławiony Pan Bóg Izraela, bo nawiedził swój lud i wyzwolił”

Bóg jest blisko nas, i niezmiennie, w każdym momencie, nawiedza nas: „*Oto stoję u drzwi i kolaczę: jeśli kto posłyszycie mój głos i drzwi otworzy, wejdę do niego i będę z nim wieczerzał, a on ze Mną*” (Ap 3, 20).

Chrześcijaństwo jest jedyną religią, która naucza, iż to nie człowiek szuka i w końcu znajduje Boga, ale że to Bóg podąża za człowiekiem, aż ten pozwoli się znaleźć. Bóg jest zawsze przed nami, czeka na nas, podobnie jak ojciec oczekiwał na syna marnotrawnego (por. Łk 15, 20).

Bóg nieustannie nas szuka, bowiem w swoim Synu Jezusie Chrystusie już nas odkupił ze wszystkich naszych grzechów oraz niewierności i pragnie w obfitości napęlić nas swoim miłosierdziem. Oczywiście, gdy Zachariasz wypowiadał swój Hymn, tajemnica odkupienia nie wypełniła się jeszcze 2w historii ludzkości. Jednakże jego prorocze spojrzenie przeniknęło sekret Serca Bożego i może on ogłosić wydarzenia, które niebawem nastąpią. Ten kapłan zaprasza również i nas do włączenia się w jego radość i dziękczynienie.

„W Panu pokładam nadzieję, nadzieję żywi moja dusza: oczekuję na Twe słowo.

Dusza moja oczekuje Pana bardziej niż strażnicy świtu.

Bardziej niż strażnicy świtu, niech Izrael wygląda Pana.

U Pana bowiem jest łaska i obfite u Niego odkupienie.

On odkupi Izraela ze wszystkich jego grzechów” (por. Ps 130, 5-8).

Ojciec Joseph-Marie Verlinde

¹ Jan Paweł II, *Audienca* z 1 października 2003 r.